

Maly nepriatel zostal tam uzas a duo ma symonin
 a ktorych jeden mial 4 a druzi 2 lata triva 13/iv 1940
 Po privedeni mojego zostania bylo to se mazi moj A dom
 moji obitki P. M. 4 w Winnickach moj dusovskic byl
 oficerem rezervny i zostal smobilizovanym dnem 22/viii
 a na tereznickym mize smany byl jako druziac
 spolozny Gernalsky 13 dni. W prasie podivny
 dostalimny dva razy chrad. popratym bylko chleb.
 To moment kedy wysylke trici w mago nie pta-
 kaly presice vody. mimo prisb, ktore malki samo-
 sty do kornojentow wody nie dostalimny, drizki
 bylo tomu se padat deat i wod, skapu jez z dachu
 spolyimny do kubkow, moztimny ngasie maguizmie
 dricij. Po pry jez die do Szynna obf. Aktyvnyjska
 skerovo no imie uzas a kolkoma podkimanie
 w sumie 36 zob) do koltchpu Uova - Kemir.
 To chor ten samostkomy byl pnes ludngse karachob
 Pora rang najpays ktory mial kiltko stow ro- a n
 syjskich radem a mizskancow nie rozumiat ani

po pszyjsku. Takie mieszkanie dla 5 osób dano
 nam idealną o powierzchni 16 m² z jednym oknem
 z minimalistycznymi przybami. Od chwili przybycia
 t.j. od dnia 26/10 do kraju nie otrzymaliśmy poza
 2 litrami odżywczego mleka dziennie ani
 grama mięsa nie mówiąc już o innych artykułach
 spożywczych. Mijno się przegryzłam chleba w dzień
 porostawiając chleba na opiecz. Boskiej. Sprawa była
 bardzo ciężka, miłami sierpem Topaty od suntu
 do zachodu słońca. Nastąpiło wtedy tak rezo-
 nowych jako i kotłownych było bardzo wiele.
 Straszono nas ciągłe niepokoje a specjalnie ulu-
 biwym po niekiedy było, były na kawałki tutaj
 nie przyjechał się. Było to jednym posmem
 mleka, trudno opisać je dzień po dniu, przytoczę
 jeden z ważniejszych faktów. Wystawa namie dopre-
 dy przyjeżdżających o kilkanaście kilometrów od opieka.
 Nie wolno było nam iść do domu na nas
 musiałbyśmy spać w łodzie na stepie, gdzie pisał

nos dwóch polek spało kichnąwszy i wzięłyśmy od
 karachów. Trzymaliśmy w ręku kulki i wzięłyśmy bany
 gdy jeden z robotników pokusił mnie i wylatał
 węglek paucy sobie nogę prawie w połowę. Mimo
 ciężkiego oparcia musiałam na drugi dzień
 dalej jechać na zimniak a każdy ^{moje} sprawiał
 mi ból. Płana zaczęła rycieć a na prośby
 by zwolnić no mnie odpowiadat: "samochodzący
 "moje" pracować". Po dwóch dniach nie mogłam
 już stąpać na nogach, dopiero wuj pros poprosił
 mi wzięć do hotchoru. Tydzień czekałam na
 jednej nodze, prosiłam o pozwolenie udania się
 do lekarza, nie pozwolono, poza obrot hotchoru
 bez pozwolenia samochodzącego udawać się nam
 nie wolno było. Po tygodniu leżąc na jednej
 na drugiej nodze powstałam jednak do pracy, bo
 niepracując nie dostawałam mleka a musiałam
 pracować dwie dwójki. Dzień i dzień nie były
 wane pod żuraw, nie dawały mi dostawo. Się nie.

Po przyjęciu do statku 400 gr przebiegła nam
 "truda dzień". Truda dzień było to pościć ludność
 mogłoby, możliwa było przesunąć i trzy dni na jeden
 dzień a zapisywano go tak jak się bygadło
 w jej podobie. Pracownicy nie miał nad tym
 żadnej kontroli i przyzwyczajeni dzień i siebie
 tylko dzięki sprzedawcy alkoholu i kieliszek, marnie
 mogliśmy znaleźć z głodu a niby nie patrzył
 by się o nas. Był okres bezpośrednio przed amnestią
 kiedy gdybyśmy nie ukradła podziemnie, pracując
 z pracy i ten praca nie miałyby co dwie jesie
 dzień i z kradzieże naraził się na czterech lata
 więzienia. Młody mój syn zachował, nie może
 go zastawić bez opieki nie poprzem do pracy i kilka
 dzień. Nie uwzględniono tego spisano protokoł
 i odesłano do N. K. W. D. do pójman. Wtedy tam an
 już z amnestią nie przypuszczam się być z tego
 kompromisuje. W przednie 1 / III 44 przyjechał oficer
 N. K. W. D. i wroczyście wprężyć nam "nieostojowienija"

a w pośrednictwie przyjechał milicjant i rozpierci
wspierając ręką mnie do miejscelka i wsadził
do paki. Siekniałem 6 dni przekajęc na seckiego
który w tym czasie na koczonie gdzie mieszka-
łem pilnował obco emulatu prosa. Po powrocie se-
ckiego postatam przez tegoż rewolucjonera podobno
dzięki jego dobremu sercu (tak mówię) ja rai
myśle że dzięki amnestji. 5/X 41 opuściłem koczony
i przyjechałem do Buzuluku. W Buzuluku ohydny
moi synowie zachowywali na odleg i w transporcie
do Taszkentu zmarli ohydny. Po długim wzdrowieniu
w warunkach strasznych zmarłem się w Kirgizji
gdzie rozumię jedynym ratunkiem przed głodem były
złoty. W maju przyjechałem do Diatal-Abadu
wziąłem proszę o przyjęcie do T. S. K. od komisji mi.
6/VII 42 przyjechałem z Diatal-Abadu transportem
kucyński puziłny a 1/X wstąpiłem do T. S. W. K.
w Teheranie

och. Twariska Khyzyna
103 komp. transp. II pluton.